

### **(II Tempo - S.Pieretti) Otwarta wojna. Z jednej strony policja i prefekt Rzymu, z drugiej ultras ze stolicy. Represje stosowane przez instytucje nie podobają się kibicom Lazio i Romy, którzy grożą bojkotem Stadio Olimpico.**

Powód tyczy się kar dla tych, którzy nie szanują miejsca na bilecie lub karnecie na popularnych sektorach. Logika chciałaby, żeby stało się tak na każdym stadionie we Włoszech, jednak tylko władze w Rzymie zastosowały takie prawo. Ustawa dotycząca imiennych biletów sięga osiem lat wstecz, została przegłosowana po śmierci inspektora Raciti w kwietniu 2007 roku, jednak dopiero dziś została zastosowana. I tylko w Rzymie. Przed interwencją oskarżyciela publicznego D'Angelo, który ukarał jednego kibica Romy, nie znano tego typu interwencji, spowodowanych zmianą miejsca. W urzędzie nie mają zamiaru robić kroku wstecz.

Wszystko zostało zdecydowane podczas spotkania 26 sierpnia, podczas którego obydwie rzymskie kluby – obecne na spotkaniu wraz z reprezentantami CONI – zaakceptowały podniesienie barier oddzielających Distinti od Curva Sud i Nord, podzielenie głównych trybun na dwa sektory, poprzez umieszczenie barier i zmniejszenie pojemności najpopularniejszych sektorów o około 1700 miejsc (z 8700 do 7000). Prawdziwą bombą była jednak grzywna nałożona za zmianę miejsca: 167 euro. W przypadku ponownego naruszenia zasad, zakaz stadionowy na od roku do trzech lat.

Kibicze, którzy nabyli abonamenty nie mieli możliwości wyboru miejsca, przydzielił je automatycznie system informatyczny. Przeciwnie do tego, na każdym innym sektorze stadionu, każdy może wybrać swoje miejsce, oceniając każdy aspekt "kontraktu", który zawiera z klubem. Na Curvie abonamenty kupuje się w ciemno, miejsce często jest nieodpowiednie, z brakiem widoczności spowodowanym ramami, na których są umieszczone szyby, z których zbudowano bariery. Wraz z padającym deszczem problemy rosną, gdyż woda sprawia, że co najmniej pierwsze dziesięć rzędów sektora nie nadaje się do użytku.

Respektowanie prawa to właściwa rzecz, jednak uczciwym byłoby też poinformować kibiców o całej sytuacji, zanim ci nabyli karty. Wielu abonentów wolałoby dywan, obmyślając strategię nacelowaną na przywrócenie ich na właściwe miejsce na stadionie, przy współudziale klubów.

Autor: abruzzi